

III AUa 259/99 - Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi

Opublikowano: OSA 1999/11-12/56, LEX nr 38472

Wyrok

Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z dnia 29 lipca 1999 r.

III AUa 259/99

TEZA aktualna

Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest związany treścią protokołu powypadkowego, w szczególności w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy wówczas, gdy jest on płatnikiem jednorazowego odszkodowania z tytułu tego wypadku przewidzianego w ustawie z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 30 z 1983 r., poz. 144 z późn. zm.).

UZASADNIENIE

Sentencja

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 1999 r. apelacji Piotra Ch. od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu z dnia 26 lutego 1999 r. (Nr V U 2743/98) w sprawie Piotra Ch. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O. W. o jednorazowe odszkodowanie, oddała apelację.

Uzasadnienie faktyczne

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. W., decyzją z dnia 10 lipca 1998 r. odmówił Piotrowi Ch., urodzonemu w dniu 4 lipca 1958 r., uznania zdarzenia z dnia 13 stycznia 1998 r. (zawału serca) za wypadek przy pracy i wypłacenia jednorazowego odszkodowania z tytułu tego wypadku. Organ rentowy twierdził, że zawał serca nie był spowodowany przyczyną zewnętrzną oraz że wnioskodawca w dniu zdarzenia wykonywał normalne czynności pracownika ochrony.

Od powyższej decyzji Piotr Ch. odwołał się do Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu, wnosząc o jej zmianę i przyznanie prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Twierdził, że organ rentowy był związany ustaleniami protokołu powypadkowego, w którym stwierdzono, że zawał mięśnia sercowego jest wypadkiem przy pracy. Organ rentowy wnosił o oddalenie odwołania.

Podniósł, że nie był związany treścią protokołu powypadkowego oraz że wnioskodawca nie udowodnił istotnej nagłej przyczyny zewnętrznej, która mogłaby wywołać zawał. Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 26 lutego 1999 r. oddalił odwołanie. Sąd ustalił, że Przedsiębiorstwo Produkcji Chłodniczej "Augusto" Sp. z o.o. w K. jest nieuspołecznionym zakładem pracy w rozumieniu art. 32 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 30 z 1983 r., poz. 144 z późn. zm.) i dlatego płatnikiem jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. W.

Sąd podzielił pogląd odwołującego się odnośnie braku podstaw formalnych po stronie organu

rentowego co do podważenia ustaleń protokołu powypadkowego, gdyż § 16 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 grudnia 1974 r. w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. Nr 55 z 1983 r., poz. 244), który dawał organowi rentowemu wyraźne prawo do kwestionowania ustaleń komisji powypadkowej działającej w zakładzie pracy, nie obowiązywał już w chwili sporządzania protokołu w niniejszej sprawie. Pozwany Oddział ZUS nie wskazał aktualnej podstawy prawnej do kwestionowania ustaleń protokołu, powołując się jedynie na fakt, że jest płatnikiem odszkodowania i jest władny dokonywać własnych ocen zdarzenia. Z tych względów Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe dla ustalenia okoliczności i przyczyn zdarzenia w dniu 13 stycznia 1998 r. Piotr Ch. zatrudniony był w firmie "Augusto" od dnia 22 listopada 1995 r. W dniu zdarzenia po raz pierwszy odbywał służbę z Jakubem S. Powierzono mu wówczas, wbrew jego woli, obowiązki dowódcy zmiany, z tego też powodu był zdenerwowany. Obowiązki dowódcy zgodził się przyjąć po zapewnieniu, że będzie to tylko czasowe. Tego dnia w pilnowanym obiekcie nie wydarzyło się nic szczególnego. Średnio raz na trzy godziny należało wyjść z dyżurki na obchód terenu zakładu. Krótco po wyjściu na kolejny dochód Piotr Ch. wrócił trzymając się za serce i poprosił o wezwanie pogotowia. Zabranym został do szpitala, gdzie stwierdzono zawał mięśnia sercowego.

Przyczyną zdenerwowania związanego z powierzeniem mu obowiązków dowódcy zmiany nie była obawa przed przyjęciem obowiązków, którym mógł podołać, lecz poczucie winy wobec swojego poprzednika, ponieważ sytuacja mogła sprawiać wrażenie, że uczestniczył w pozbawieniu go tej funkcji. Dnia 9 stycznia jego poprzednik na stanowisku dowódcy zmiany - W., poprosił go o ukrycie faktu, że opuszcza stanowisko pracy około pół godziny wcześniej. Sprawa ta wydała się, gdy kierownik G. znalazł się w zakładzie pracy i zauważył nieobecność W. Na prośbę G., Piotr Ch. przekazał W. informację, że tę nieobecność zauważył ktoś inny - Wi. To kłamstwo się wydało i Piotr Ch. czuł się winny wobec W., że nie ukrył jego wcześniejszego wyjścia z pracy i że mógł on mieć podejrzenie spiskowania przeciw niemu. To poczucie winy powodowało, że od kilku dni czuł się źle psychicznie. Okoliczności te były przyczyną, że nie chciał przyjąć obowiązków dowódcy zmiany, w innej sytuacji nie miałby takich rozterek, gdyż funkcja ta wiązała się z dodatkiem pieniężnym. Sam odwołujący przyznał, że praca przebiegała spokojnie i że był zdenerwowany tylko sprawą W. Zawał serca bezspornie nastąpił podczas pracy, około godziny 17.00. Na podstawie opinii biegłych sądowych lekarza kardiologa i psychologa Sąd uznał, że u odwołującego rozpoznaje się chorobę niedokrwinną serca po przebytych w dniu 13 stycznia 1998 r. świeżym zawale serca leczonym fibrinolitycznie, miażdżycę trzech naczyń wieńcowych, hiperlipidemię mieszaną, osobowość typu "A" w warunkach stresu. Przyczyną zawału serca były zmiany miażdżycowe w tętnicach wieńcowych, które powstały w następstwie zaburzeń metabolicznych, w szczególności hiperlipidemii i okresowo stwierdzanej nietolerancji glukozy. Proces miażdżycowy przebiegał do dnia wystąpienia zawału serca bezobjawowo. Zdaniem biegłych, czynniki wewnętrzne i zewnętrzne mogły mieć wpływ na przyspieszenie postępu choroby i wystąpienie powikłań. Biegli ocenili, że w świetle zeznań świadków, okoliczności poprzedzające wystąpienie zawału miały charakter nienormalnych stosunków pracowniczych i mogły być przyczyną zawału serca.

Sąd uznał opinię biegłych tylko częściowo przydatną, tj. w zakresie dotyczącym przyczyn i

mechanizmu powstania zawału, gdyż wynika ona z ich wiedzy medycznej. W ocenie Sądu, biegli wyszli poza swoje kompetencje dokonując oceny stosunków pracowniczych, uznając je za nienormalne. Sąd doszedł do przekonania, że stres jaki wystąpił u wnioskodawcy nie był bezpośrednio związany z wykonywaną w tym dniu pracą, był wynikiem jego przeżyć osobistych - rozterki moralnej na tle relacji koleżeńskich. W czasie pilnowania obiektu nie wystąpiły żadne czynniki stresujące. Praca nie wiązała się z żadnym wysiłkiem fizycznym. Powierzenie obowiązków dowódcy zmiany stanowiło awans finansowy, a nie powód do stresu. Poczucie winy wobec kolegi nie miało związku z normalnymi obowiązkami pracowniczymi. Powierzenie wnioskodawcy nowych obowiązków nie przerastało jego przygotowania zawodowego i możliwości psychofizycznych i nie powinno stanowić nadmiernego stresu. Zdaniem Sądu, w rozpatrywanej sprawie nie było nieprawidłowości w sposobie lub warunkach wykonywanej pracy, a tym bardziej nie można mówić o rażąco nietypowych warunkach pracy. Przyjęcie niechcianej funkcji z obawy przed ewentualną utratą pracy, nie uzasadnia oceny, że wynikały z tego stres był nadmierny i stanowił przyczynę zewnętrzną zawału.

Sąd uznał, że zawał serca Piotra Ch. nie był spowodowany nawet współprzyczyną zewnętrzną w rozumieniu art. 6 wyżej powołanej ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. Stres, który mógł przyspieszyć proces chorobowy nie miał związku z obowiązkami pracowniczymi, a wynikał z innych przyczyn.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku odwołującego o przeprowadzenie dowodu z opinii Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, gdyż ocena charakteru stosunków pracowniczych i warunków pracy nie wymaga wiedzy medycznej i nie należy do biegłych, ale do Sądu. Skoro więc zdarzenie z dnia 13 stycznia 1999 r. nie stanowi wypadku przy pracy, to Piotrowi Ch. nie przysługuje z tego tytułu jednorazowe odszkodowanie. Dlatego też sąd uznał odwołanie za bezzasadne i oddalił je na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżył Piotr Ch., zarzucając naruszenie prawa materialnego: art. 6 ust. 1 powołanej wyżej ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. poprzez błędną wykładnię oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1992 r. w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. Nr 37, poz. 160) przez błędne przyjęcie, że organ rentowy jest uprawniony kwestionować ustalenia prawomocnego protokołu zespołu powypadkowego. W konkluzji apelacji wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Kaliszu do ponownego rozpoznania. Organ rentowy wnosił o oddalenie apelacji.

Uzasadnienie prawne

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja Piotra Ch. nie jest zasadna. Sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok dokonał prawidłowych ustaleń wynikających z zebranego materiału dowodowego, a oceniając przeprowadzone dowody w niczym nie przekroczył granic ich swobodnej oceny określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Po myśli art. 6 ust. 1 omawianej ustawy, za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą - podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności albo poleceń przełożonych. Apelujący w dniu 13 stycznia 1999 r., pełniąc funkcję dowódcy

zmiany pracowników ochrony, doznał zawału mięśnia sercowego, które to zdarzenie jest zdarzeniem nagłym. Spornym pozostawało więc, czy przebyty zawał był spowodowany przyczyną zewnętrzną. Trafnie Sąd Okręgowy stwierdził, że skarżący nie udowodnił, że doznał zawału wskutek stresu mającego bezpośredni związek z wykonywaną wówczas pracą. W dniu zdarzenia apelujący objął funkcję dowódcy zmiany. Dotychczas na tym stanowisku pracował jego kolega W., który został zawieszony w czynnościach, gdy zostało ujawnione przez kierownictwo zakładu, że kilka dni wcześniej opuścił stanowisko pracy przed zakończeniem zmiany. Stresująca sytuacja dotyczyła kolegi, skarżący zaś nie czuł komfortu psychicznego, gdyż okłamał kolegę, że jego nieobecność w pracy odkrył nie kierownik lecz sam dyrektor zakładu. Sytuacja ta stwarzała podejrzenie, że nie ukrył faktu nieobecności kolegi w pracy w celu objęcia jego stanowiska pracy. Sąd instancji zasadnie przyjął, że niezręczna sytuacja, w jakiej znalazł się wnioskodawca, wynikała ze stosunków koleżeńskich, a stres jakiego doznał nie był związany z normalnymi obowiązkami pracowniczymi.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego, że biegli wydający opinię w sprawie przekroczyli swoje kompetencje, dokonując oceny stosunków pracowniczych i uznając je za nienormalne. Zakres opinii określił sąd I instancji w postanowieniu z dnia 13 stycznia 1999 r. dopuszczając takowy dowód.

Z powyższego wynika, że zarzut apelującego, iż sąd I instancji dokonał błędnej wykładni powołanego art. 6, czym naruszył prawo materialne, jest chybiony.

Także zarzut naruszenia przepisów powołanego w apelacji rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1992 r. nie jest trafny. Obowiązujące do czasu wejścia w życie tego rozporządzenia - rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 grudnia 1974 r. w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. Nr 55 z 1983 r., poz. 244) w § 16 przewidywało tryb, w jakim organ rentowy mógł kwestionować ustalenia zawarte w protokole powypadkowym. Obowiązujące w dacie zdarzenia rozporządzenie z 1992 r. nie reguluje tego trybu, co nie oznacza, że ustalenia zawarte w protokole powypadkowym są wiążące dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który jest płatnikiem odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy. Gdyby celem ustawodawcy było związanie ZUS-u treścią protokołu powypadkowego, to znalazłoby to odzwierciedlenie w pozytywnym uregulowaniu tej kwestii jak ma to miejsce np. w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10 z 1988 r., poz. 73 z późn. zm.), w którym określa się jaki dokument może być środkiem dowodowym dla ustalenia odpowiednich okoliczności. Ponieważ omawiane rozporządzenie nie stanowi, że protokół powypadkowy jest środkiem dowodowym dla ustalenia, czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy, to należy przyjąć, że protokół taki jest dokumentem podlegającym ocenie jak każdy inny dowód na potwierdzenie danych okoliczności, a Zakład Ubezpieczeń Społecznych może - wbrew twierdzeniom apelującego - podważyć skutecznie jego treść. Stanowisko przeciwne mogłoby doprowadzić do sytuacji, że zakład pracy - nie będąc płatnikiem odszkodowań - każde zdarzenie, które miało miejsce na jego terenie, uznawałoby za wypadek przy pracy. Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja wnioskodawcy nie zasługuje na uwzględnienie i z mocy art. 385 Kodeksu postępowania cywilnego orzekł, jak w sentencji wyroku.